

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznym.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem.
Przyjmujemy też ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,
na stronie 8-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (łusta) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o.o. w Nowemiastku.

Adres ogłosz. „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowemiasto-Pomorze Wtorek, dnia 12 stycznia 1932

Nr. 5

Kult bata jako środka rządzenia krajem.

Dziwna rzecz! — Od samego zamachu majowego aż po dziś dzień sanacja za najwyższą swą troskę, za najglówniejsze swe zadanie uważa wzmocnienie swej władzy. Przed państwem jawia się coraz więcej komplikujących się wązków i żywotnych zagadnień — ale u sanacji ponad nie wszystkie góruje ta jedna troska, ta jedna myśl: jak wzmocnić swój wpływ — jak utrwalić jeszcze bardziej swoją władzę. Na czoło wszystkich innych kwestyj we wszystkich prawie dziś państwach wysuwa się kwestja finansowa, kwestja gospodarcza. I u nas stała się ona osią, o którą obracać się winny dziś troski i kłopoty wszystkich miarodajnych w kraju czynników. Ale nawet to zagadnienie jest dla sanacji nie celem czasem, ale przeważnie środkiem do celu. I walka z kryzysem gospodarczym ma głównie posłużyć sanacji jako środek do celu, do powiększenia swych wpływów. Jednym słowem, blisko sześć lat już sprawa ta u sanacji góruje ponad wszystko inne ani na chwile nie schodząc jej z myśli i głowy. I kiedyś nareszcie, należałoby zapytać, sanacja będzie uważała swój wpływ i swą władzę już za dostatecznie upewnioną i umocnioną tak, że przestanie się o nią trapić, a poświęci się innym, dla państwa naprawdę żywotnym i ważkim zagadnieniom.

Niestety, ta zmora sanacji nie opuści nigdy. Leży to już bowiem w naturze każdego zamachu, ten niestanny, a chorobliwy lęk utracenia tego, co się na takiej drodze zdobyło. I stąd też, jak długo sanacja znajduje się będzie u steru, zawsze pochłaniać ją będzie gorączkowe pragnienie umocnienia swej władzy, a nigdy nie będzie ona jej się wydawać już dostatecznie utwierdzoną i upewnioną, zawsze trapić ją będzie obawa o jej pomniejszenie lub utratę. Zawsze i wszędzie też widzieć przeciwników — jako, że strach ma wielkie oczy — walkę z którymi uważać będzie za kardynalną swą potrzebę. I w tym głównie tkwi jądro zła obecnego systemu i jego zgubnych dla kraju skutków. Na jego kurb kłaść też należy to wszystko, co się łączy z Brześciem i te wszystkie metody walki z przeciwnikami, jakie przerażają nie tylko nas w kraju, ale i trwożą również i zagranicę. Z tej chorobliwie gorączkowej psychozy rodzą też owe ciągłe szukania za nowymi sposobami i metodami walki z przeciwnikami jako środka do powiększenia swej władzy. Jak osiągnąć możliwie jak największą sumę władzy, to temat, który nie schodzi nigdy z porządku dziennego sanacyjnych umysłów. Tej okoliczności też przypisać należy ostatnią ożywną dyskusję na łamach prasy sanacyjnej na temat, czy Polską należy rządzić za pomocą bata czy bez bata. Jako zwolennik rządzenia Polską batem okazał się m. in. senator dr. Jan Hupka. Ciekawe doprawdy wysłuchać jego argumentów za potrzebą rządów przy pomocy bata. Oto ich próbka:

„Bat jest jednym z koniecznych instrumentów każdego rządu. Bez bata nie można rządzić żadnym narodem, a zwłaszcza tak rozwichrzonym i warcholskim, jakim jest naród polski.

Moskale rządzili Polakami przez półtora wieku i to mimo powstań — z wielkim powodzeniem — przy pomocy bata i pozostawili nawet w wielu polskich sercach coś na kształt tęsknoty za batem.

Bat jest niezawodnie potrzebny. Cały tylko sekret w tem, by go nie uważać za główny instrument, tylko za jeden z pobocznych i by pamiętać, że bat może być skutecznym lekarstwem na warcholstwo, nie pomoże jednak nic przeciw zropanczeniu“.

Tyle p. dr. Hupka, gorący, jak widać, zwolennik i wielbiciel rządów bata w Polsce. Nie jest on oczywiście z temi poglądami odosobniony, jest to „ideologia“, która już szeroko w umysłach sanacyjnych się rozpostarła. I co na to odpowiedzieć? Wychowawcom młodzieży wpaja się jako główną zasadę, że przy wychowywaniu młodzieży nie należy posługiwać się kijem ni wogóle biciem. Nauczyciel winien górować nad uczniami i nad nimi panować

nie przy pomocy kija i bata, a swoją powagą, swym autorytetem, doskonałością swych metod nauczania. A o nauczycielu, który w szkole nie umie sobie dać inaczey rady jak tylko przy pomocy kija lub bata, mówi zasada pedagogiczna, że to partacz, że to bankrut pedagogiczny. A tu zaleca się ideologję bata i bat sam jako środek rządzenia krajem? I to nie ma być bankrutem całej mądrości i sztuki rządzenia? Autor jako na dowód skuteczności takich rządów bata nie waha się wskazać na ciemną Rosję. A właśnie ta Rosja jest jak najbardziej odstrasającym przykładem fatalności takich rządów. To pograżenie obecnego tak wielkiego i bogatego i ludnego kraju, jak Rosja, w bezmiar nędzy, to właśnie skutki długotrwałych rządów carskich batów. Kto nie chce dla Polski takiego samego losu, jaki spotkał Rosję, ten nie tylko niech sam odrzeka się wszelkich myśli o rządach bata, ale i u innych jak najbardziej stanowczo takie pojęcia jako coś bardzo szkodliwego i przewrotnego zwalcza.

Sejm — 12 stycznia.

Warszawa. Posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na dzień 12 bm., tj. we wtorek o godz. 16-tej.

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 7. 1. Dziś odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystora posiedzenie Rady Min. Na posiedzeniu tem Rada Min. poza sprawami bieżącymi uchwaliła projekt ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej i o połączeniu przedsiębiorstw P. A. T. i „Wydawnictwo Państwowe“ oraz szereg rozporządzeń o zniesieniu bądź zmianie granic powiatów w poszczególnych województwach.

Protesty wybrzeża będą rozstrzygane w lutym.

Warszawa. Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego przystąpi do dalszego rozpatrywania protestów wyborczych dopiero z końcem lutego br.

Między innymi rozpatrzone mają być protesty z okręgów lwowskiego i warszawskiego.

Śmierć rumuńskiego min. sprawiedliwości.

Bukareszt. Zmarł nagle na udar serca min. sprawiedliwości Hamangiu.

Zgon min. Maginota, wielkiego przyjaciela Polski.

Paryż, 7. 1. Dziś o godz. 2 nad ranem zakończył życie wiceminister wojny, Maginot.

Zmarły min. Maginot urodził się w r. 1877. Ministrem wojny był już w gabinecie Poincarégo od stycznia 1922 r. do czerwca 1924 r., potem już bez przerwy piastował tę rolę albo kolonij albo wojny. Jako deputowany wchodził w skład ugrupowania frakcji demokratycznej i seccyjnej. Wśród odznaczeń posiadał m. in. Krzyż Wojny, Medal Wojskowy i był kawalerem Legji Honorowej.

Rada min. postanowiła, że pogrzeb min. wojny Maginota odbędzie się na koszt państwa. Zmarły był wielkim przyjacielem Polski.

Nagły wyjazd Berthelota z Londynu.

Wyjazd nastąpił w nocy i bez pożegnania.

Londyn. Nagły wyjazd generalnego sekretarza francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Berthelota, zaskoczył angielskie sfery polityczne.

Berthelot wyjechał w ciągu nocy, po otrzymaniu depeszy terminowej z Paryża. Nie zdążył pożegnać się ani z lordem Simonem, ani z przedstawicielami angielskiego min. skarbu. Pozostawił do nich jedynie krótkie wyjaśnienie piśmienne, bez podania motywów nagłego wyjazdu.

Laval zgłosi dymisję swego gabinetu.

Paryż. Według ostatnich informacji nie wlega wątpliwości, że śmierć ministra wojny Maginota oraz stan zdrowia Brianda zmuszą premiera Laval'a do poważnych decyzji. W kołach politycznych utrzymują, że w początkach przyszłego tygodnia, to znaczy we wtorek dn. 12 stycznia, rozpoczną się obrady izby i tegoż dnia premier Laval zgłosi dymisję całego gabinetu, Dymisja ta zostanie prawdopodobnie zaświadczona na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów.

Prezydent republiki, jak przypuszczają, powierzy Lavalowi misję utworzenia nowego rządu.

Proces b. więźniów brzeskich.

Czterdziesty czwarty dzień rozprawy.

Przemówienie adv. Urbanowicza.

Wczorajszą rozprawę rozpoczęło przemówienie adv. Urbanowicza, obrońcy osk. Kiernika. Obrońca zaczął w sposób następujący:

Mowa adv. Urbanowicza. — O zamachu ze strony Centrolewu nie ma mowy.

Wysoki Sądzie! Mówiąc o zamachach w Polsce, na zapytanie, czy były jakiegokolwiek uchwały czy to w Centrolewie czy w Piśmie, któreby przygotowywały rewolucję, marsz. Rataj, który dwukrotnie dźmierzył w swoich rękach majestat najwyższej władzy w Rzplitej, oświadczył, że tego nie było i dodał, że w wielu rozmowach, prowadzonych na terenie parlamentarnym, uznawano jedną zasadę: rewolucja może być nieszczęściem, ale dwa przewroty, jeden po drugim, mógłby stworzyć system, a Polska systemu takiego by nie wytrzymała.

Tymczasem jeden z panów przedstawicieli (skarżenia wyraził zdziwienie, że oskarżeni nie przyznali się do winy szykowania zamachu siłą. Wyraził zdziwienie, że w tym procesie nie jest tak, jak normalnie, że oskarżeni z pieśnią na ustach idą do więzienia. Sądze, że prokurator zapomniał, iż cała skcja oskarżonych była prowadzona pod hasłem obrony prawa i konstytucji, pod tem hasłem, które nie mogło być uzgodnione z hasłami działania gwałtem i siłą, takimi środkami zdobycia władzy, jakich używają ci, którzy właśnie z pieśnią na ustach idą do więzienia. Z kolei obrońca omawia wybory 1928 roku i długi szereg dowodów łamania prawa, przeciwko czemu musiał wystąpić Naród Polski, bo, gdyby nie wystąpił, byłby to dowód, że całkowicie spodział pod terorem sanacji.

Patryotyzm Witosa.

W roku 1917, w czasie największego nasilenia wojny światowej, Włodzimierz Tetmajer i Witos przeprowadzają wśród członków Koła Polskiego w parlamencie austriackim głosną rezolucję majowa, w której żąda się stworzenia Polski Niepodległej z dostępem do morza.

Widzimy tego Witosa w r. 1918 na czele Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która odbiera władzę od Austriaków w Krakowie i przeprowadza organizację władz polskich na terenie b. Galicji, przyczynia się do odsieczy Lwowa. W r. 1920, gdy nawała bolszewicka zagraża nie tylko Polsce, ale i całemu Zachodowi europejskiemu — Witos staje na czele rządu obrony narodowej.

Mówca przytacza punkt po punkcie zarzuty aktu oskarżenia i na faktach wykazuje ich bezsensowność. Omawia ideologję pracy piastowskiej, stwierdzając, że cytowane przez akt oskarżenia artykuły nigdy nie miały charakteru rewolucyjnego.

Osoba Kiernika.

Następnie mówca charakteryzuje działalność i osobę oskarżonego Kiernika, przypominając jego zasługi dla Polski i prace polityczne. Po przeszło dwudziestopięcioletniej pracy Kiernik nie ma nic prócz Brześcia. Oskarżono go o nieuczciwość, ale ja muszę przypomnieć, że sądy skazały tych oskarżycieli, jak Stępczyńskiego, na 3 miesiące więzienia. I choć Kiernik nie brał bezpośredniego udziału w pracach Centrolewu, porwa się go do Brześcia i przechodzi on tam to, o czem nawet mówić nie można. Tu na rozprawie sądowej nie znalaziono żadnych dowodów winy i nawet prokurator nie postawił mu żadnych zarzutów. I kiedy przyjdzie moment replik — prokuratorzy nie tylko nie będą mogli replikować, ale nawet nie będą chcieli, bo ci oskarżeni zasługują tu nie jako winowajcy, ale jako ci, którzy zawadzali pewnemu systemowi.

Proszę o wyrok uniewinniający, który skołtanej duszy polskiej oszczędzi gorczy, a może wpłynie na usłgodzenie serc i wzmocnienie harmonji wśród milionów Polaków.

Mowa adv. Benkla.

O rewolucji mowy być nie mogło.

Mec. Benkel na początku stwierdza, że oskarżenie operuje symbolami. U członka P. P. S. Wenhouta, znalaziono szpadę i karabin z roku 1848, tem chyba nie można rbić rewolucji.

Od listopada 1926 r. od czasu rozłamu PPS, zrobionego na zamówienie obozu rządowego, miało miejsce 18 mordów politycznych i sto napadów. Ani straż marszałkowska na terenie sejmku ani policja ani wojsko w kraju nie są dziś dostateczną gwarancją bezpieczeństwa publicznego. Mówi o wykładach, o budowaniu barykad, ale barykady to dziś legenda. Dzisiaj w okresie stalowych pancerny policji i gazów trujących — barykady to tylko żarty albo dowód wielkiej naiwności władz.

Następnie adv. Benkel szczegółowo omawia rolę konfidentów PPS, i powołuje się na zeznania ks. Panasia, że strzelec podcinał słupy w Małopolsce Wschodniej. A są to filary dzisiejszego systemu.

Obrońca przypomina rok 1504, kiedy Aleksander Jagiellończyk podczas swego pobytu w Brześciu był namawiany przez mostkiewskiego księcia Glińskiego, aby uwiezić senatorów. Jednakże król odmówił temu. Był to czas wielkich doradców i wielkich królów. Brześć obecny zostanie na zawsze hańbą współczesnej Polski.

Czterdziesty piąty dzień rozprawy. Z przemówienia adw. Rudzińskiego, obrońcy osk. Mastka.

W dniu wczorajszym przemawiał tylko jeden z obrońców, mianowicie adw. Rudziński, obrońca osk. Mastka. Przemówienie to trwało z górą pięć godzin. Zbijało ono punkt po punkcie akt oskarżenia w stosunku do Mastka, a potem dotyczyło także szeregu spraw ogólnych, poruszanych w mowach prokuratorów.

Mastek podczas kongresu krakowskiego miał sobie powierzoną stronę organizacyjną. Zajął ją w ten sposób, że nawet starosta krakowski oświadczył, iż uroczystość wypadła dobrze. Co do cytatów z broszury Daszyńskiego, odczytanych przez prokuratora, obrońca przypomina, że Daszyński napisał również artykuł o waletach i później odwrócił się zupełnie od Pilsudskiego. Dalej zatrzymuje się nad rozmową Haeckera z Dziadoszem i stwierdza, że Haecker rozmawiał z Dziadoszem, jak gentleman z gentlemanem, ale pomylił się tak, jak poprzednio pomylił się Daszyński.

Przechodząc do strony politycznej, adwokat Rudziński stwierdził, że t. zw. ideologia Pilsudskiego nikomu nie była znana. Po wypadkach majowych nastąpiła pewna ulga, gdy Pilsudski oświadczył, że będzie zwalczał korupcję, a w rozkazie do wojska powiedział, że przelana krew będzie posiewem braterstwa. Tymczasem w tydzień później na konferencji pojawił się zwrot o świście baka. W tym kierunku poszło życie.

Mówca przypomina, że wysłano okólnik Min. Spraw Wewnętrznych z zapytaniem, jak przyjmie opinia publiczna rozwiązanie Sejmu i wprowadzenie nowej konstytucji w drodze dekretu, a następnie przechodzi do Brześcia, który na długo ludziom odebrał spokój. Naród nie zapomni nigdy czarnej kawy, wydanej w Belwederze za „wierną służbę”, na cześć Kosika-Biernackiego.

Palka gumowa hula w kraju po dawnemu. Niedawno dokonano napaści na zebranie członków Stronnictwa Narodowego w Oltarzewie.

Pp. prokuratorzy tej tragicznej dla Polski sprawy mają przedziwnych sojuszników w cenzorach prasowych. Z energią, zaiste większą od cenzorów z czasów rządów carskich na tej ziemi, konfiskują sprawozdania z procesu, chcąc z niego gwałtem zrobić tajemnicę.

Nie ukryły się przed sunieniem narodu tajemnice Brześcia, nie ukryją się i „tajemnice” tego procesu. Wszystkie wogóle tajemnice obecnego regime'u wyjdą na światło dzienne, bo i on minie. Ale — niestety — moralne spustoszenie, jakiego dokonał, będzie nas jeszcze długo gubiło, a kupowanie ludzi i kruszenie charakterów jeszcze bardziej powiększy to moralne cmentarzysko.

Obrońca tak kończy swe wywody:
Jako obrońca o nic nie proszę, tylko chciejcie, panowie, pamiętać, że na ławie oskarżonych siedzą nie oskarżeni, ale sojusznicy wasi, walczący w obronie prawa i tego powagi. Ktoż, jak nie wy, jest powołany do walki o prawo. Już w starożytnych Atenach mówiono, że lud musi walczyć o prawo, jak o mury miasta*.

Czterdziesty szósty dzień rozprawy.

46 dzień rozprawy należał do najmniej interesujących. Całe posiedzenie zajęły dwie mowy adwokatów Ujazdowskiego i Czernickiego, wygłoszone w obronie oskarżonego p. Sawickiego.

Mowa adw. Ujazdowskiego.

Czem jest w obecnym systemie Policja?

Adw. Ujazdowski rozpoczął swoje przemówienie od stwierdzenia, że już niejednokrotnie na tej sali ujawniono gwałcenie przez rząd konstytucji. Można twierdzić, że aby rozstrzygnąć zagadnienia prawne, należy rozumować kategoriami prawnymi, a tych kategorii prawnych w obzję t. zw. moralnej sanacji niema. Autorytet władzy wykonawczej, a częściowo Sjmu i sądownictwa podważony. Gwałty wytworzyły nastrój niechęci do władz.

Adw. Ujazdowski zadaje sobie pytanie, jak w oczach ludu i w ramach dzisiejszego procesu wygląda policjant — stróż bezpieczeństwa i spokoju publicznego. Przedewszystkiem policjant ery sanacyjnej jest postacią widoczną, narzucającą się wszędzie, a jednocześnie darmo szukać policjanta wówczas, gdy w zrozumieniu obywatela jego obecność jest właśnie potrzebna. Policjant snuje się jak cień za każdym dzalaczem społecznym, ale, gdy wiec opozycyjnego posła rozbijają wynajęci kryminaliści, wtedy policjant milczy. Gdy płatne draby napadają na lokale opozycji, policja jest nieobecna. Więcej nawet, rozstępuje się, by dać bezkarne ujść sprawcom, jak to miało miejsce z napadem na lokal Stronnictwa Narodowego w Al. Jerozolimskich. Napad na posła uchodzi bezkarnie. Najlepiej charakteryzował rolę policji poseł Pawłowski. Gdy pokrawiały prosił, by mu sprzedano trochę waty i bandaży, sklepikarz nie chciał sprzedać, mówiąc, że tego policja nie daruje.

W dalszym ciągu adw. Ujazdowski cytuje cały szereg przykładów napaści na działaczy opozycji w obecności policji.

Policjant stanowi specjalny typ świadka oskarżenia. Zbyt częste świadectwo w sądzie nie przyczynia się też do wzmocnienia poczucia powagi przysięgi. Nie powszednie zaś mgdy pragnienie awansów i chęć podobania się władzy. Najprostszą drogą do awansu, to zlikwidowanie opozycyjnego działacza. Policjant jest czynnikiem wymiaru sprawiedliwości, gdyż ma on prawo karania ludności nawet mandatami karnymi. Z tych mandatów karnych robi się narzędzia walki politycznej, n. p. w okresie wyborów całe wsie okłada się mandatami karnymi, czyniąc jednocześnie nadzieję na uchylenie tych kar, jeżeli wiesz głosować będzie na jedynekę.

WROGI PAŃSTWA.

18

(Ciąg dalszy).

— Zęby! — zawołała Bernika, na widok potraw.

Natychmiast przystąpiła niewolnica, zobowiązana wkładać pani sztuczne zęby rano, a wieczorem wyjmować, trzymając w ręku złote pudełeczko, w którym leżały zęby młodej pani.

Używanie sztucznych zębów było u Rzymian już w zwyczaju w czasach prawa 12 tablic, w których zakazano dawać umarłym złoto do grobu, wyjąwszy złota, potrzebnego do umocowania fałszywych zębów.

Uzbrojono tedy szczęki Berniki i wnet jeść zaczęła, popijając wino, przyczem ciągle uważała na niewolnicę, porządkującą przybory toaletowe.

— No, Anno, utrafiłaś farbę germańską?

— Utrafiłam, najtąskawsza pani! Mistrzanie wybornie się udało. Najbystrzejsze oko nie będzie mogło rozróżnić twoich włosów od przyłożonych.

Poza temi czynnościami urzędowymi policja ma u nas czynności pozarządowe. Jest ona obecnie organem wyborczym BB. Ona to odbiera legajne odezwy, odbiera numerki, zatrzymuje na przysłówie 24 godziny mężów zaufania i mówców opozycyjnych i dlatego to dzięki działaniu policji przeżywamy ten groźny dla moralności narodu fakt, że w czasie wyborów obserwujemy gromady straconów „ideowych”, którzy już stracili wiarę w Polskę, którym przyświeca jedynie strach przed batem i którzy idą w kolumnach w takt płatnych orkiestr złożonych niewolnicze znaczki z jedyneką do urn wyborczych.

Pos. Sawicki popełnił ten wielki błąd, że zwywał chłopów, aby się policji nie bali. Widać z tego, że ideałem dziś jest poliejant, wzbudzający postrach. Coraz częściej przed obywatelom powstaje kwestja, kogo się należy więcej bać czy policjanta czy też tych, przed którymi w moralnych warunkach policjant powołany jest obywatela bronić.

Czem starostwo?

Obok policji starostwo symbolizuje najbardziej państwo wobec wsi. W naszych warunkach starostwo jest również organem partyjnym B. B. Starosta rozwiązuje rady gminne, usuwa niegodnych dla B. B. wójtów, starosta organizuje wybory i patroluje nadużyciom wyborczym. Jest ciekawe, że najspokojniejsze wieś są te, na których niema przedstawiciela Starostwa.

Czterdziesty siódmy dzień rozprawy.

W 47 dniu rozprawy głos mieli dwaj obrońcy: adw. Barcikowski, obrońca Mastka oraz adw. Landau obrońca Ciołkosza.

Mowa adw. Barcikowskiego. Zmora, która nas dusi.

Oskarżyciele mówili o historii. Rzym miał historję, pisaną krwią. Była to historia obłąkanego okrusieństwa, ale nikt z jej powodu nie wyrażał zachwytu. Jeden z oskarżycieli mówił o zmorze, która go dusi. Nas tu dusi inna zmora, która paraliżuje mózg. I dobrze się stało, że nie mówiono o Brześciu, bo, kto wie, czy spokojnie doprowadzono by ten proces do końca.

Jeden z prokuratorów zapytał, czy proces toczy się o Polskę, a jeden zakonkludował, że o władzę. Ten bój nie toczy się o władzę, toczy się o Polskę, o stwierdzenie tego, że Polska jest ta sama, co z Mickiewiczowskich „Ksiąg Pielgrzyma”: „Kto przyjęcie będzie wolny i równy, bo ja jestem wolność i równość”. Historia Polski przez okres złotej wolności i okres rządów zaborczych doszła niestety do własnej dyktatury.

W procesie czerwoją nicią przewija się pytanie, czy w Polsce jest dyktatura.

W krajach kulturalnych istnieje powszechnie zasada, że pełnia władzy należy do narodu. A u nas, czy można się powiedzieć, że władza należy do narodu, czy można się przeciwstawić bezprawiu. Oskarżeni właśnie bronią prawa i konstytucji i bronią was, sędziowie. Obrońca przypomina rolę niektórych dostojników, którzy okazywali lekceważenie prawa i twierdzili, że rząd zostanie przy władzy tak czy inaczej. Omawia gwałty, jakie są powszechnie znane.

Rzucił się teraz w Polsce w myśl zasady Stołypina „Niechaj nienawidzą, niechaj przeklinają, byle się bali”. Do czego ta zasada doprowadziła Rosję, widzimy. A u nas i w dziedzinie cenzury wytworzyła się taka sytuacja jak w Rosji.

Z ust prokuratora Rużego padły słowa „Płaczą nawet dzieci”. Słowa te wywołały obrazek z przeszłości z lat 1905/6. Po wielu latach ten sam obraz, a krwawe walki majowe, to nie walka niewolników, ale walka dwu prawd. To nie walka przeciw tyranom, ale dwu prawd, z których jedna ulega drugiej.

Mówiono, że krew ta to ostatni posiew braterstwa. Dzisiaj znowu pytają się, gdy słysząc zgrzyt bram więziennych, po co to wszystko? Terza było pięćdziesiąt lat, aby przywieźć brzeski „neminem captivabimus” zamienić w brzeskie przekleństwo z 1930 roku. Zanim wydadcie wyrok, wypędźcie, panowie sędziowie, cienie zaborców z tej sali. Jesteście powołani do tego, aby rozkuć kajdany.

Znowu napad na polski.

Gdańsk. Kilkakrotnie zauważono, że pociągi, jadące z Pomorza przez Gdańsk w kierunku Tczewa, są napastowane przez różne indywidua na terenie Gdańska.

Donosiliśmy o podobnym ataku na pociąg pospieszny, idący z Gdyni do Warszawy przez Gdańsk. Pociąg ten został obrzucony kamieniami. Obecnie mamy do zanotowania nowy taki wypadek.

W drągi dzień świąt Bożego Narodzenia maszynista pociągu polskiego, jadącego z Oliwy do Wreszcza, zauważył na krótko przed wjazdem na most, wiodący do portu lotniczego we Wreszczu, dwóch napastników z kamieniami, oczekujących na nadejście pociągu. Mimo że z daleka maszynista groził im, napastnicy ci rzucili ogromny kamień na kocioł parowozu. Kamień jednak ześlizgnął się z kółka, uderzył w szybę lokomotywy, przyczem odłamki szkła zraniły jednego z obsługi parowozu. O fakcie tym zawiadomiono władze policyjne. Śledztwo w toku.

— Dobrze! Teraz najpierw ufarbuj mi brwi i powieki, lecz ciemniej nieco, niż włosy.

Farbowanie rozpoczęło się i Bernika stała się znowu nieco piękniejszą. Tymczasem mieszała Faustyna niebieską farbę w maleńkim naczyniu. Farby tej używały do uwydątnienia żył na skroniach. Anna kilku pociągnięciami pędzla porobiła delikatne żyłki na szyi i skroniach swej pani.

— Wyśmienicie dziś maslujesz, Anno! — chwaliła Bernika, przyglądając się w zwierciadle. Spodziewam się, że równie dobrze uda ci się z włosami.

I poczęła się długa żmudna robota. Najprzód ufarbowano rzadkie włosy Berniki, potem w połączeniu z germańskimi włosami upleciono gruby warkocz, który utworzył na głowie pierwsze piętro. Na tej podstawie układano włosy coraz wyżej, tak, że się z nich formalna góra utworzyła. O tym stroju, zwyczajnym w wyższych stanach, mówi Juvenalis:

— . . . „Piętro na piętro buduje.

Na głowie, łącząc je z sobą, wieje wznosi wysoką. Wreszcie skończono dzieło. Z pod rąk niewolnic wyszła osoba, nie mająca z właściwą Berniką najmniejszego podobieństwa.

Żydzi popierają gorliwie projekt nowego prawa małżeńskiego.

Jak gorąco żydzi popierają projekt nowego prawa małżeńskiego, dowodzi tego żydowski organ „Nasz Przegląd”.

Oto bowiem po raz niewiadomo już który czyta się w „Naszem Przeglądzie” (nr. 359) stale nazywającym prawo małżeńskie. reformami seksualnymi:

„Ponieważ „reformy seksualne”, tak pisze wymieciono żydowski pismo, propaguje u nas ostatnio wysoce utalentowany pisarz polski Boy-Zeleński, więc Nowaczyński przeważa ten ruch boy-szewizmem. Ta igraszka słów jest wątpliwie śmieszna, ale nie mniej i autor, jeżeli sądzi, że to starczy za argument. Czy nowoczesne pojęcia o stosunkach seksualnych istnieją tylko u bolszewików?”

I tu zaczyna się wystawianie rozluźnienia małżeństwa:

„Zyjemy niby to w ustroju postępowym, demokratycznym. Tymczasem w najważniejszej dziedzinie życia, w największej dla człowieka sferze uczuć, panują stosunki pańszczyżane, niewolnicze. Nic nie pomaga wrzaski, że piętnowanie tej pańszczyżny to „pornografia”, propagowanie „nierządu”, wistnie bowiem chodzi o wytepienie z życia największego „świństwa”, polegającego na tem, że to, co się uważa za moralne dla bogacza, pocytuje się za niemoralne dla nędzarza. Chodzi o usunięcie prostytucji zarówno publicznej, jak i domowej, jaką jest pozycie małżeńskie bez miłości”.

Jednym słowem dla t. zw. miłości, a raczej dla t. zw. licznych kolejno miłości, ma się niszczyć i rodzinę i religję katolicką. Trudno się dziwić, że uśmiecha się to żydom. Ale czyż nie jest to ostrzeżeniem?

Następuje wreszcie obrona Boya-Zeleńskiego:

„Bardzo być może, że Boy, tyżykując niepewne w naszych zacofanych stosunkach wydawnictwo, liczył, że w każdym razie zaciekawi żydów; ale faktycznie dzieła Boya, raz wydane, są poczytniejsze u chrześcijan, niż wśród żydów, choćby dlatego, że poruszając tematy, żywo interesujące dla katolików niż dla żydów. Nic nie pomoże także argument, że to, co jest pożyteczne dla całego świata, jest szkodliwe dla Polski, ponieważ Polskę, położoną między Niemcami a Bolszewją, utrzymać może tylko klerykalizm. Najklerykalniejszym krajem na świecie była Rosja carska, a właśnie ona najłatwiej uległa bolszewizmowi”.

Niewiadomo, czy ta obrona ze strony żydowskiej odda usługę Boyowi. Ale napewno jest ona pożyteczna dla świata katolickiego. Żydzi, którzy zazdrośnie bronią swojej religji, zuchwale podkopywać usiłują katolicyzm w Polsce, wtrącając swe wicherzenia w sprawy, które są sakramentem. A zarazem doradzają nam unikanie przewrotu bolszewickiego przez powołanie wprowadzanie bolszewizmu w rodzinę czyli w podstawy życia społecznego.

Pan Prezydent Rzplitej na premierze „Bezimiennych Bohaterów”.

Warszawa, 7. 1. Dziś popoł. w kinoteatrze „Majestic” odbył się w obecności P. Prezydenta Rzplitej pokaz filmu polskiego pt. „Bezimienni bohaterowie”. Film ten apoteozuje bezimiennych bohaterów naszej policji. Na pokazie obecni byli m. in. komisarz rządu Jaroszewicz, dyr. protok. dyplomatycznego Romer, szef sztabu generalnego Gąsiorowski, komendant główny P. P. Jagrym Małyszewski i inni przedstawiciele władz. W chwili wejścia p. Prezydenta na widownię rozległy się dźwięki hymnu narodowego, poczem p. Prezydent zajął miejsce w specjalnie przygotowanej łoży.

Odczyty Paderewskiego o Polsce.

Berno. W związku z wyjazdem Paderewskiego do Stanów Zjedn. donoszą ze źródeł poinformowanych, że Paderewski ma zamiar po ukończeniu cyklu koncertów wygłosić w Ameryce szereg odczytów propagandowych o Polsce.

Bernika przyglądała się w zwierciadle każdemu strojowi, jaki wkładać miała na siebie i w końcu najzupełniej była z siebie zadowolona.

— Na Afrodyte, — Apollo sam musiałby cię pochwalić, najtąskawsza pani! — zapewniała Kamilla. — Jaka szkoda, że nie pozwoliłaś dziś wpuszczać do siebie ani mężczyzn ani kobiet, pragnących cię odwiedzić!

Dziś jednego tylko z miłością oczekuję — młodzieńca pięknego z Aten, — odrzekła Bernika. — Cóż myślicie? Czy rydwan mój triumfalny wzbogaci się jednym jeńcem więcej?

Cały chór pochlebnie odezwał się natychmiast.

— Bez wątplenia. — Zawsze jesteś zwycięską — Amor panuje w oczach twoich, — Afrodyta w uśmiechu twoim.

W duszy zaś myślały sobie niewolnice. Okrutna zawsze, — oczy węża i bazyliuszka ci się iskrzą, — uśmiech twój jest przestannikiem podstępny i okrucieństwa, piekło niech cię pochłonie!

— Gotowe już wszystkie soki do napoju miłości, Faustyno? (C. d. n.)

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 11 stycznia 1932 r.

Kalendarzyk. 11 stycznia, Poniedziałek, Honoraty.
12 stycznia, Wtorek, Arkadiusza.
Wschód słońca g. 7 — 41 m. Zachód słońca g. 15 — 48 m.
Wschód księżycy g. 9 — 08 m. Zachód księżycy g. 16 — 14 m.

Przypomnienie w spr. wykazów młodocianych.

Wszystkie zakłady przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze i t. d. (za wyjątkiem rolnictwa), zatrudniające młodocianych (poniżej lat 18), zobowiązane są w czasie od 1 do 31 stycznia każdego roku przesyłać do Inspektora Pracy wykaz młodocianych.

Zakaz przechodzenia przez tory kolejowe.

Min. Komunikacji wydało dyrekcjom kolejowym polecenie, aby zwróciły specjalną uwagę na wyszkolenie personelu stacyjnego i drogowego, który nie powinien pozwalać osobom postronnym na przechodzenie przez tory. Zarządzenie to przyczynić się ma do zmniejszenia ilości wypadków z ludźmi, wynikłych z nieostrożnego przechodzenia przez tory kolejowe.

Statystyka wypadków na liniach P. K. P. wykazuje, iż w roku 1931 największy procent ludzi zginął wskutek nieostrożnego przechodzenia przez tory kolejowe poza przejazdami; procent ten dosięgnął cyfry 54,9.

Stacje benzynowe zaliczone do trzeciej kategorii.

Min. Skarbu wyjaśnia, iż na stacje benzynowe oraz stacje obsługi winny być nabywane świadectwa przemysłowe III kategorii handlowej.

Komornicy w mundurach.

W kołach egzekucyjnych mówi się, że istnieje projekt zaopatrzenia komorników w jednolity mundur, któryby dodawał więcej powagi i reprezentacyjności przedstawicielom tego zawodu. Podobno ma być rozpisana jakaś anketa.

Baczność przed oszukańcami manipulacjami zagranicznych firm pożyczkowych.

Niejakiego Otto Stolzer z Frankfurt nad Menem, występujący w imieniu nieznaną bliżej instytucji p. t. „Internationale Financierungen”, ofiaruje właścicielom nieruchomości w Polsce pożyczki hipoteczne na dogodnych warunkach. Jednocześnie ze złożeniem wniosku starający się winien wpłacić 9 zł tytułem wpisowego oraz prowizję 1 proc. żądanej pożyczki. Prawdopodobnie chodzi tu znów o jakieś oszukańcze manipulacje, bo, według otrzymanych informacji zgłosił się kilku Polaków z kraju do rzecznego agenta, a mimo złożenia wymaganych dokumentów oraz wpłacenia wpisowego dotąd żadnej pożyczki nie otrzymali.

Z miasta i powiatu.

Uchwała placówki Młodych O. W. P. w Nowemście.

Placówka Młodych Obozu Wielkiej Polski na zebraniu swym w dniu 7 stycznia r. b. postanowiła na znak bojkotu żydów nosić zieloną wstążeczkę w butonierce. Wydział.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Dla kuchni ubogich ofiarowali Kredyt u Sparbank Nowemiasto 75 zł, Majątek Ostrowite 12 bochenków chleba i 3 ctr. ziemniaków.

Z walnego zebrania „Harmonji”.

Nowemiasto. Dnia 4 bm. o godz. 8,30 wiecz. odbyło się w sali p. Bony doroczne walne zebranie Tow. „Harmonja”. Przy dość licznej liczbie członków zebranie zajął hasłem „Cześć pieśni!” prezes, p. Bol. Jentkiewicz, odczytując następnie porządek obrad, który został bez zmian jednogłośnie przyjęty, poczem sekr. p. M. Najdrowski odczytał protokoły z zeszłorocznego walnego zebrania oraz z ostatniego miesięcznego zebrania, a które przyjęto bez zmian.

Przystąpiono do wyboru prezydium zebrania, przyczem na marszałka wybrano jednomyślnie patrona Tow. ks. radcę Papego, a do pióra p. Najdrowskiego. Ks. Radca, podziękowawszy za wybór, wyraził uznanie i wdzięczność zarządowi i wszystkim członkom za tak owocną pracę w ostatnim roku. Z rocznej działalności Zarząd zdał obszerną sprawozdania. Jako pierwszy p. Prezes zaznaczył, że rok ubiegły stał pod znakiem zjazdu w naszym mieście, który ujawnił skuteczność i owocność pracy i działalności Towarzystwa w osiągnięciu I-szej okręgowej nagrody, za co złożył wyrazy podziękowania członkom, a szczególnie dyrzyg. p. Zimaemu. W swym sprawozdaniu p. Dyrzyg wyraził przedewszystkiem uznanie członkom ćwiczącym za tak liczny i wydajny udział w lekcjach, podając zarazem, że w roku ub. lekcji zwyczajnych odbyło się 20, a nadzwyczajnych 24, zaznaczył jednak, że praca przed zjazdem uwydatniała się lepiej, prosił zatem na przyszłość o pilniejsze uczęszczanie na lekcje. Dalej nastąpiło sprawozdanie sekretarki, która podała, iż w roku ub. odbyły się I Walne zebranie, 2 plenary, 1 nadzwyczajne i 9 zebrania zarządu. Stan kasy, który w dochodach wynosił 3.133,80 zł, a w rozchodach 2.822,79 zł, co pozostawia 311,01 zł. nadwyżki do dyspozycji zarządu, podał skarbnik, p. Gęstwiński. Pod koniec członkowie komisji rew. p. Pański, po dokładnym zbadaniu ksiąg, wniosł o udzielenie zarządowi absolutorium, co też po krótkiej dyskusji jednogłośnie nastąpiło. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Członkowie jednogłośnie wybrali ponownie dotychczasowy zarząd z małymi tylko wyjątkami i to w nast. składzie: p. Jentkiewicz Bol. prezes, p. Ludwicki Bol. wiceprezes, dyrzyg p. Zimny St., sekretarka p. M. Najdrowska, zast. p. Dombrowski Feliks, skarbnik p. Gęstwiński Józef, bibliotekarz p. Korcek, zastępca p. Gorzkiewicz, lawnicy: pp. Urbanowska, Klempówna Ł., Miłoszewska J., Niedzielska M. i Zabłocki, do komisji rew. pp. Pański i Wachowski, sztabarowi pp. Tausz, zast. Dreszler, Malinowska, Rzymska, Urbanowska i Gęstwicka. Po wyborze zarządu marsz. ks. Radca, życząc zarządowi pomyślności w jego dalszej pracy oddał znów przewodnictwo nowo obranemu prezesowi, p. Jentkiewiczowi, który przedłożył do uchwalenia budżet na następny rok, a który przyjęty został w rozchodach i dochodach w kwocie 660,00 zł.

W wolnych wnioskach zabrał głos p. Prezes w sprawie wniosku, aby chór za wynagrodzeniem występował ze śpiewem też dla członków nieczynnych. Wniosek ten został przyjęty przez członków jako nagły i po przyjęciu warunków, proponowanych przez ks. Radcę, aby chór występował i w kościele i na akademiach religijnych, wniosek został uchwalony. Dalej wpłynął jeszcze wniosek aby w tow. utworzyło się kółko muzyczne, który to wniosek również został przez członków przyjęty z wielkim zadowoleniem i przedłożony p. Dyrzygowi celem dalszego jego rozpatrzenia. Po wygłoszeniu przemówienia przez referenta oświatowego, pp. Zarembe, solwował p. Prezes posiedzenie hasłem „Cześć pieśni!”.

„Porucznik Armand”.

Nowemiasto. Nareszcie dowiadujemy się, że ukaze się na ekranie kina dźwiękowego „Reform”, po długim oczekiwaniu największy dźwiękowy film p. t. „Porucznik Armand”, oświetlający epokę napoleońską. Rolę tytułową kreuje bożyszcze wszystkich, ulubieniec pici pięknej „Ramona Novarro”. Niezwykły

aktor i fenomenalny śpiewak w jednej osobie święcił w tym filmie na ekranach stolicy przez szereg miesięcy zawrotny triumf. „Ramona Novarro” śpiewa w tym filmie najnowsze piosenki miłosne. „Porucznik Armand” to wysocce atrakcyjna kreacja tego znakomitego artysty, którego mamy okazję oglądać w wtorek. 12 bm.

Uroczystość gwiazdkowa u Powst. i Wojsków.

Lubawa. Dn. 23 ubm. wiecz. zebrała się bracia wojska w hotelu p. Dakowskiego, by uczcić tradycyjny zwyczaj wigilijny. W tym roku obchód wypadł jeszcze okazalej, niż po inne lata. Przy ślicznie przybranej i jarzącej się choince zebrał się Wojski z rodzinami. Wstępne słowo wygłosił prezes, p. dr. Roszczak, który wskazał na doniosłość tego obchodu. Obecny na wieczorku ks. Lange wygłosił okolicznościowe przemówienie, następnie zapoczątkował łamanie się z obecnymi opłatkiem. Odszpiewano wspólnie kilka kolend, a dzieci wygłosiły odpowiednie deklaracje. Prawdziwą niespodzianką, szczególnie dla dzieci, było zjawienie się „gwiazdora”, który obdarzył paczkami, 68 dzieci, przeważnie bezrobotnych rodzin wojskich. Miast łakoci i zabawek otrzymały rzeczy użyteczne, jak szaliki, czapki itp. W miłym i harmonijnym nastroju spędzono ten wieczorek, który jeszcze bardziej przyczynił do zespolenia braci wojskiej. Mimo obciążenia zapomóg z funduszy P. W. i W. F. tegoroczny obchód gwiazdkowy wypadł nadzwyczaj okazale i dzięki ofiarności zamoujących członków można było obdarować tak sporą liczbę dzieci. Tow. Powst. i Wojsków pozostanie wierne swej idei. Między niem a „Strzelcem” jest przepaść, wyrażająca się choćby i w obchodach gwiazdkowych. Zamiast wódek, jak u „Strzelca”, obdarzano ubogą działkę podarunkami, spełniając przez to miłosierny uczynek. Jakże odmienne metody! Tu miłosierny czyn, a tam wódka i huczna zabawa. A nadmiar za czyje to pieniądze?

Gordyjski węzeł.

Lubawa. Zbyt niskie ceny ziemiopłodów z jednej, a nieopierne do tego ceny artykułów przemysłowych z drugiej strony doprowadziły stan rolniczy do katastrofalnego położenia. Poza niskimi cenami obciążają warsztaty nasze świadczenia społeczne na rzecz Kas Chorych, ubezpieczeń od inwalidztwa, na starość itp. Dziedzina ta bodaj że najbardziej dręczy tak pracodawców, jak i pracobiorców, a szczególnie większą własność ziemską, a korzyści dla ubezpieczonych bynajmniej nie stoją w żadnym stosunku do opłat. Zaletą z tego tytułu na większych majątkach dosięgają wprost bajecznych kwot — nieraz dziesiątek tysięcy — jak wskazują i w naszym powiecie ostatnie rozprawy. Sum tych zaletę przy obecnych katastrofalnych dla rolnictwa czasach bez narażenia swych warsztatów na ruinę nigdy nie będą odnosił właściciele w stanie uiszc. Należałoby je przeto albo umorzyć lub sprolongować do czasu korzystniejszej dla rolnictwa koniunktury. Ubezpieczenia społeczne są zdobyczą rzysz pracowniczych, lecz nie powinny być ciężarem niszczącym warsztaty pracy.

Strzelcy biorą rozmach! — Kto za to płaci?

Lubawa. Silne forsowanie „Strzelca” w naszej okolicy przyczyniło się w dużej mierze do niepotrzebnych fermentów i do pogłębienia różnicy przekonań między naszą ludnością. Forsowanie „Strzelca” przez władze skierowane było głównie przeciwko organizacjom zasłużonym wielce dla polskości, budzącym ducha narodowego i tętniącym wśród młodzieży w erze niewoli, jak „Sokół” oraz przeciwko założonym od chwili niepodległości i mającym długoletnią i owocną działalność na polu wychowania moralnego i wyrobienia fizycznego za sobą, jak Stow. Mł. P. i Tow. Powst. i Wojsków. Z chwilą tworzenia „Strzelca” usiłowano te organizacje wcielić w szeregi „Strzelca”, a gdy to się nie udało, rozpoczęto walkę. Mimo że szeregi „Strzelca” są bardzo szczupłe, a większość ludności niezdecydowała się do niego odnosi, władze na każdym kroku go otaczają opieką moralną i materialną. Najróżniejszymi sposobami starano się powiększyć szeregi „Strzelca”, lecz zawsze bezskutecznie, gdyż prócz „grzeź” społecznych i ludzi zależnych nikt nie dał się wciągnąć na lep. W ostatnim czasie „Strzelec” znów zabrał się intensywniej do działań w naszym mieście i okolicy. Nic dziwnego 19-tu marca zbliżył się chymym krokiem, więc różnymi sposobami trzeba starać się już dziś, by przeglad szeregów strzel. wypadł jak najokazalej. Wyszedł zapewne zgóry jakiś nakaz masowej mobilizacji ludzi do szeregów strzeleckich, w czym nie robi się różnicy, zbiera się ich z dróg, opiótków i nawet z „uniwersyteckim” przeszkoleniem, jak żartobliwie nazywa się ludzi z niejasną przeszłością. Nie dość na tem, na kierowniczych stanowiskach większych placówek widzimy nawet takich, którzy w czasie nawały bolszewickiej, miast bronić granic zagrożonego kraju, woleli uprawiać takie macherki, które zwykłe podlegają karze więzienia. Odnosnie do „Strzelca” w naszym mieście, tenże, jak wiadomo, posiada świetlicę w gmachu, należąca do ogółu, aby przez to pozyskać więcej członków. Jest tam im dobrze, gdyż za gmach nie płać, tak samo zapewne za opał i oświetlenie (pali się 5 lamp). Dzięki temu mogli urządzić obchód gwiazdkowy, na którym lała się wódka i rozbrzmiewała I. Brygada. Mogą sobie na taki luksus w dzisiejszych czasach pozwolić towarzystwa, dla których stoją otworem uchwalone z publicznego grosza fundusze. Wobec tego, że dla innych towarzystw budżet P. W. i W. F. jest niedostępnym, starczy dla „Strzelca” tem więcej. Podobno miejscowy „Strzelec” za grubych pieniędzy otrzymał instrumenta muzyczne. Do niedawna liczył zaledwie 20 członków, zebranych przypadkowo. Czy Strzelec zdoła utworzyć orkiestrę, jest bardzo wątpliwem. Obecnie w świetlicy wieczorami ćwiczy się I Brygada. Z powyższego widać, iż Strzelec gorączkowo zabiega, aby przeglad marcowy wypadł jak najokazalej. Przeciwko utworzeniu orkiestry nic nie mamy, tylko niech na to nie obraca się publicznych pieniędzy w czasach, gdy rzesze bezrobotnych cierpią nędzę. Czyż nie lepiej byłoby sumę tę obrócić np. na dożywianie ubogiej działki szkolnej?

Pokwitowanie.

Tereszewo. Na Kościół św. Antoniego Padewskiego w Tereszewie złożyli pp. Olszewski z Nowogomiasta 2 zł; Bławat (sł. B. Gęstwiński) z Nowogomiasta 30 zł; Fr. Kozłowski z W. Bałówek 20 zł; Z okazji I uroczystej Komunii św. A. Górski z Tereszewa 10 zł; M. Licznarska z Szafarni 7 i pół zł; 25 dzieci swoje świece na ołtarz; goście na weselu P. Kowalskiej z J. Werneckim w Tereszewie 8 zł; A. Kozłowski z W. Bałówek 18 zł; M. Kotewiczówny z A. Kowalewskim w Tereszewie 10 zł; A. Wadek z W. Zielińskim w Tereszewie 6 zł; Wydział Powiatowy w Brodnicy 100 zł; K. Sikorska z Działdowa 3 roczniki dla zakryty i sztuczne kwiaty dla 6 wazonów na ołtarz; A. J. z Mroczenka 2 jednoinfuntowe świece na ołtarz z podziękowaniem za odebrane łaski; D. Przyborski z Tereszewa piękną skarbnikę własnoręcznej pracy; L. Moczadłowa z Tereszewa 2 paczki świec kandelabrowych; Kacerzowska z Tereszewa poduszkę dla konfesjonau i paczkę świec kandelabrowych; Róża panien z Tereszewa małejsze obrusy na ołtarz, 2 szczołki i szufelkę, sztuczne kwiaty dla 2 wazonów na ołtarz, 5 wieńców z krzyżem, czarne płótno i satynę na okrycie żałobne na ołtarz.

Śliczne i cenne ofiary dostaliśmy z Lubawy. Najpierw nową piękną kapę (velum) biłego koloru z jedwabnego adamaszku. Na kapie jest baranek srebrnym bajorkiem haftowany, naszyty na złotym brokacie; wokół strzały ze złotych cekinów. Dalej atlasowe velum dla bogosłowieństwa. W jego środku jest imię Jezusa, złotym bajorkiem haftowane, na stronach lilje, winogrona, kłosa, fioletki, ścięciem malarskim wykonane. Wreszcie odpowiednią białą satwę i serwetkę z jedwabnego adamaszku z złotymi frenzelkami pod wystawiony Przenajśw. Sakrament. Ks. Hundsdorff, kuratus.

Konto czekowe P. K. O. Poznań, Nr. 213901.

Kradzież z włamaniem do oberży.

Tomaszewo. W nocy z dnia 2—3 bm. włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy za pomocą wycięcia piłą okiennic i wycięcia szyb z okna do oberży p. Schimelpfeniga w Tomaszewie, skąd skradziono papierosy, cygary, machorkę, 3 p. tytoniu, kilka tab. czekolady, mydło, 5 kg. cukierków, kilka cykoryi, wędzoną słoninę, kiełbasy i około 5 zł. gotówki. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że kradzieży dokonało 3 sprawców, którzy po zrabowaniu ułotnili się w kierunku Szafarni. Dalsze śledztwo w toku. Jak wiadomo, jest to już w krótkim czasie druga kradzież w oberży p. Schimelpfeniga.

Z życia Tow. Wojsków i Powstańców.

Samplawa. Dn. 3 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Powst. i Wojsków, które zajął p. prezes Wilbrandt, a następnie podzielono się opłatkiem. Po sprawozdaniu poszczególnych członków zarządu udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium. Przew. wybrano p. Kaczyńskiego, który przeprowadził wybór zarządu. Za wyjątkiem wiceprezesa, który się wyprowadził wybrano przez aklamację jednogłośnie dotychczasowy zarząd. Na wiceprezesa wybrano osadnika p. L. Kaczyńskiego. P. prezes, dziękując za ponowny wybór i zaufanie, wezwał członków do dalszej gorliwej pracy i do wierności sztabarowi. Stosowne przemówienie wygłosił jeszcze p. Walażek z Osowca, który, rzecz dziwna, od niejakiego czasu zaczyna znów garnać się do pracy społecznej. A był czas, że sprzątał on obecnemu regimelowi, a w czasie kampanji wyborczej wygłaszał przemowy na zebraniach Ba-Ba. Widocznie p. ekspozel zorientował się w nowej sytuacji.

Niebieskie „ptaszki”.

Mroczo. Już od lat kilku dały się zauważyć mniejsze i większe kradzieże, nie tylko w wiosce, lecz i na wybudowaniu, a w szczególności pod Boleszycem. Od dłuższego czasu kradziono tam wszystko, co się pod rękę nawinęło, nie mówiąc już o kradzieży ziemiopłodów z pola oraz łańcuchów, różnych narzędzi rolniczych, drzewa i t. p. rzeczy. Jak n. p. p. Aleksandrowi Witkowskiemu w ciągu ostatnich lat skradziono różnych narzędzi i zboża na przeszło 1500 zł. Onegdaj skradziono p. Dorocie Witkowskiej 3 centnary jęczmienia i 1 centnar pszenicy. Zaś w nocy z drugiego na trzeciego stycznia skradziono ze strychu p. Adamowi Witkowskiemu większą ilość garderoby damskiej i męskiej oraz z wędzarni wielkie zapasy wędlin i kiszek wartości na 500 zł. Są to zapewne jacyś złodzieje, którym dobrze są znane wszelkie dane co do zamków, stróży i t. p. Miejsny nadzieje, że naszej Policji uda się wyłowić tych ptaszków, którzy nie sieją, nie zbierają, a sobie doskonale żyją. Zamiast zaprzętać uwagę Policji rewizjami spokojnych obywateli, jak to miało miejsce swego czasu w Złotowie bodaj pożyteczniejszy byłoby dla ogółu skupienie jej uwagi w kierunku łapania w zarodku złodziejstwa, które coraz bardziej się rozplenia.

Z Pomorza.

Likwidacja Kasy Chorych.

Działdowo. Jak slychać, z dniem 1 bm. została zlikwidowana tuł. Pow. Kasa Chorych, której agendy przydzielono do Kasy Chorych w Brodnicy. Mimo tego pozostają dotychczasowi pracownicy z dyrektorem na czele w Działdowie tak, że sprawy związane z ubezpieczeniem można załatwiać jak dotychczas w Działdowie.

Pożar stodoły.

Ślup. W dzień Nowego Roku o godz. 11 wybuchł pożar w stodole tuł. p. Sosnowskiego, niszcząc ją doszczętnie wraz z maszynami roln., powózką i zapasem zboża. Poszkodowany oblicza szkodę na 8.000 zł., którą pokryje ubezpieczenie. Pożar powstał podobno przez nieostrożność obchodzenie się z ogniem.

Skarb w piwnicy.

Gniew. Jeden z mieszkańców Bukowin przechowywał swe oszczędności w kwocie 2000 zł. w piwnicy między ziemniakami. Gdy przed paru dniami zjawił się jakiś bezrobotny z prośbą o datek, ów obywatel kazał mu przebrać kartofli w zamian kartofle. Niestety, jednak podczas przebijania kartofli niezamiany odkrył skarb i poszedł sobie z nim. Wkrótce jednak udało się go przytrzymać i odebrać mu zabraną gotówkę.

Katecheta seminarjum wstępuje do klasztoru.

Wejherowo. W najbliższym czasie udaje się na stałe do klasztoru Ojców Trapistów w Holandji katecheta miejscowego seminarjum nauczycielskiego ks. Partyka, narodzony w r. 1897, wyświęcony na kapłana w r. 1923, brat ks. radcy Partyki z Grudziądza. Ks. Partyka został już zwolniony z obowiązku katechety i duszpasterstwa w diecezji chełmińskiej.

Znachorka spowodowała śmierć służącej.

Gdynia. W lecznicy nadmorskiej zmarła 25-letnia służąca Talaśkówna, leczona ziołami przez pewną tutejszą znachorkę. Stwierdzono, że zioła te były trujące.

Zbiór burztynu.

Puck. Podczas ostatniej burzy fale morskie wypluły na polskim wybrzeżu znaczne ilości większych i mniejszych brył burztynu, które ludność skwapliwie zbierała.

Z dalszych stron Polski

Są do wykupienia rozmaite posiadłości z rąk Niemców.

Czarnków. W powiecie czarnkowskim, w wojew. poznańskim, są do wykupienia po korzystnych cenach kilka posiadłości. Ponieważ to powiat położony na pograniczu polcałoby się, by reflektanci kupna gospodarstwa na te okolice zwrócili swą uwagę. Bliższych informacji niezawodnie udzieli będzie mógł Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu.

KĄCIK RADJOWY.

Antycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 12 bm. 11.45 Przegląd Prasy Krajowej. 12.10 14.45 Płyty gramofonowe. 15.15 „Chwilka lotnicza”. 15.25 „W nowych osiedlach zagranicą i u nas”. 15.50 Program dla dzieci starszych: a) „W gościnie u Nowego Roku”. b) „Przyjaciele” — feljton. 16.20 Odczyt p. t. „O organizacji i postępowaniu ochrony przyrody w Polsce”. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 „Kultura ludowa, szlachecka, proletariacka i burżuazyjna” (tr. ze Lwowa). 17.35 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. Warsz. 19.15 „Książka rolnicza”. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Skrzynka pocztowa techn., koresp. i porady. 20.15 Koncert z Wilna. 21.25 Słuchowisko z Wilna. 22.10 Koncert z Wilna. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Środa, 13 bm. 11.45 Przegląd Prasy Krajowej (Pat). 12.10 i 14.45 Płyty gramofonowe. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.50 Płyty gramofonowe. 16.20 „Kamień mądrości”. 16.40 Płyty gramofonowe. 16.55 Lekeja języka angielskiego. 17.10 Odczyt 17.35 Muzyka czeska w wyk. ork. P. R. 19.15 Komunikat rolniczy. 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljton muzyczny z Wilna. 20.15 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 21.35 Kwadrans literacki: Maciej Wierzbński „Gulliver” (nowela). 21.50 Koncert kameralny. 22.45 Odczyt w języku angielskim (tr. z Krakowa.) 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Wyrok w procesie brzeskim Zapaść ma w środę, dnia 13 bm.

Warszawa, 8. 1. W procesie przywódców Centrolewu kontynuowane są ostatnie słowa oskarżonych. Przemawiali osk. Prager, Libermann, Bałicki, Cielkosz, Mastek, Bagiński i Witos. W sobotę przemawiali dwaj ostatni oskarżeni Kiernik i Putek.

Nie przewidywano zgoda, aby i ostatnie słowa któregoś z oskarżonych więźniów brzeskich zostało przerwane. — A jednak stało się to. W toku wygłaszania ostatniego słowa przez p. Putka odebrał przewodniczący temuż głos i pozbawił go w ten sposób możliwości doprowadzenia swego przemówienia do końca.

Ogłoszenie wyroku nastąpi w środę, dnia 13 bm. o godz. 12 w południe.

Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagr. we Warszawie.

Warszawa, Dn. 8 bm. przybyła do Warszawy minister spraw zagranicznych Królestwa Rumunii książę Dymitr J. Ghica.

Podczas pobytu kierownika rumuńskiej polityki zagranicznej w Warszawie poruszone będą w toku jego rozmów z miarodajnymi czynnikami rządowymi polskimi rozmaite aktualne zagadnienia z dziedziny polityki ogólnej, interesujące oba zaprzyjaźnione państwa.

Niewątpliwie tematem rozmów będzie sprawa paktu o nieagresji oraz kwestja rozbrojenia, jako że zbliżająca się w szybkim tempie konferencja rozbrojenia jest jednym z głównych tematów rozmów wszystkich mężów stanu.

Pozatem poruszone będą niewątpliwie sprawy stosunków polsko-rumuńskich, obejmujące w pierwszym rzędzie ściślejsze porozumienie ekonomiczne, jak również szereg spraw likwidacyjnych.

Warszawa, 8. 1. Dziś rano przybył do Warszawy min. spraw zagranicznych Rumunii, ks. Dymitr Ghica w towarzystwie posła polskiego w Bukareszcie Szembeka oraz sekretarza Magheru. Od granicy rumuńskiej towarzyszyli ministrowi poseł rumuński w Warszawie Bilceurescu oraz przedstawiciel prot. dypl. radca Soćnicki. Na powitanie gości rumuńskich zgromadzili się na dworcu głównym przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, m. in. minister spraw zagr. p. Zaleski, wiceminister Beck, członkowie poselstwa rumuńskiego w Warszawie, poseł jugosłowiański Lazarewicz, wyżsi urzędnicy M.S.Z., radca kancelarii cywilnej p. Prezydenta Mościcki, oficerowie Komendy miasta, przedstawiciele porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego i in. Wsiadającego z wagonu ministra Ghicę powitał p. minister spraw zagr. Zaleski, przedstawiając mu obecnych na dworcu dygnitarzy. Po powitaniach i po krótkiej rozmowie minister Ghica w towarzystwie p. min. Zaleskiego odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w hotelu Europejskim.

Niema swobodnego rozwoju ekonomicznego Czechosłowacji bez dostępu Polski do morza.

Morawska Ostrawa. Ogłaszając tegoroczne rezultaty akcji, zmierzającej do ugruntowania współpracy między narodami słowiańskimi, tutejszy narodowo-demokratyczny „Morawsko-Slęvski Dennik“ przychodzi do przekonania, że stosunki między Czechosłowacją a Polską uległy w ostatnim czasie znacznej poprawie. W obu wymienionych państwach utrwała się przekonanie, że niema bezpieczeństwa ani swobodnego rozwoju ekonomicznego Czechosłowacji bez wolnego dostępu Polski do morza ani swobodnego rozwoju gospodarczego i bezpieczeństwa Polski bez dostępu Czechosłowacji do Dunaju. Ustęp kończy się wezwaniem, by prasa obu państw nadal propagowała u siebie idee wzajemności słowiańskiej.

12000 ciężkich dział gotowych do wysyłki z Holandji do Niemiec.

Paryż. „Chicago Tribune“ donosi z Hagi. Parlamentarzyści holenderscy stwierdzili, że na terenie Holandji znajduje się 12000 ciężkich dział, zamówionych przez Niemcy, gotowych do wysyłki do Rzeszy. — Parlamentarzyści starają się, ażeby wstrzymać wysyłkę, względnie nałożyć sekwestr na działa, gdyż sam fakt zamówienia i wykonania stanowi pogwałcenie postanowień traktatu wersalskiego i zagraża pokojowi.

Szereg parlamentarzystów holenderskich, m. in. wybitni socjaliści, którzy wnieśli w tej sprawie interpelację do rządu, żądają od swego rządu, ażeby Holandia natychmiast opracowała dokładny raport o fabrykacji dział dla Niemiec i przesłała go rządowi francuskiemu, nie oczekując uprzedniej próby ze strony Paryża.

W dalszym ciągu żądają lewicowe koła holenderskie, sby raz na zawsze wprowadzić prawo, uniemożliwiające fabrykację dział, lub innych materiałów wojennych dla Niemiec. W całej Holandji panuje z powodu owych rewelacji niesłychane wzburzenie.

Zapasy złota w Niemczech wciąż maleje.

Berlin. Wykaz Banku Rzeszy z dn. 31 grudnia 1931 r. ogłoszony wykazuje ubytek zapasu złota o 0,9 milionów do sumy 94 milj. marek i wzrost zapasu dewiz o 2,5 milj. wobec równoczesnego wzrostu obiegu bonów marek o 263,2 milj. do 4,775 8 milj. Stopa pokrycia spadła do 24,2 proc. wobec 25,6 proc. w poprzednim tygodniu sprawozdawczym.

Student strzela do konsula włoskiego w Paryżu.

Paryż. Na wprost gmachu konsulatu włoskiego student włoski Richi dał do konsula 4 strzały rewolwerowe. Jeden z strzałów ranił konsula w udo. Sprawca zamachu rzucił się do ucieczki, dając do ścigającej go policji dwa strzały, które chybiły.

Sprawca zamachu został ujęty i odprowadzony do komisariatu, gdzie ograniczył się do oświadczenia, iż powodem zamachu było to, że konsul zabraniał mu udzielania lekcji. Stan zdrowia konsula nie zdaje się być groźnym.

Nieudany zamach bombowy na mikada.

Rząd japoński podał się do dymisji. Tokio. Na cesarza Japonji dokonano zamachu bombowego.

Mianowicie jakiś osobnik rzucił bombę w kierunku powozu, w którym cesarz powracał z przeglądu wojsk. Bomba wybuchła w pobliżu powozu, który jechał za powozem cesarza. Ofiar w ludziach nie było. Sprawcą zamachu jest Koreańczyk, Rhocho. Został on natychmiast aresztowany i znaleziono przy nim drugą bombę.

Odpowiedź reflektantce na ubranie wraz z jego właścicielem.

Lidzbark. Szanowną Reflektantkę na ubranie wraz z jego właścicielem, o ile tenże jest kawalerem lub choćby tylko wdowcem, czyniąc zadość jej piśmie, umieszonemu w „Gazecie Lidzbarskiej“ z dn. 6. 1. br. nr. 3, zawiadomiam uprzejmie, że rzeczona licytacja nie odbyła się w dniu oznaczonym. O ileż, co jest prawdopodobnym oznaczenia zostanie ponowna licytacja, proszę w tej sprawie o bliższe informacje skierować się do interesenta p. A. Ł., zamieszkałego w Lidzbarku przy ulicy Stare miasto, lecz radzę być reflektantce ostrożną przy takowaniu tej sprawy, ponieważ interesowany jest człowiekiem żonatym i to dopiero od niespełna jednego roku.

Ruch towarzysztw.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 11 bm. o godz. 8-mej wiecz. odbędą się w Hotelu Polskim lekcje śpiewu Tow. śpiew. „Harmonja“. Punktualność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Walne zebranie Pol. Czerw. Krzyża Oddział Nowemiasto.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 17 stycznia rb. o godz. 15-tej (trzeciej po południu) w lokalu p. Rogowskiego odbędzie się walne zebranie Pol. Czerw. Krzyża Oddział Nowemiasto z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydium.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie zarządu z czynności za rok 1931.
5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi.
7. Ustąpienie 1/3 zarządu w myśl § 24.
8. Wybór nowego zarządu.
9. Uchwalenie budżetu na rok 1932.
10. Wolne wnioski.
11. Zakończenie.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zaznacza się, że wrazie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków, po upływie 10 ciu minut odbędzie się następne walne zebranie, bez względu na liczbę członków.

Nowemiasto. W niedzielę, dn. 17 stycznia 1932 r. o godz. 5-tej po poł. w lokalu p. Strehla odbędzie się Roczne Walne Zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych Nowemiasto n. Drwęca z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołów z Walnego Zebrania i ostatniego miesięcznego.
3. Wybór marszałka na Walne Zebranie.
4. Sprawozdanie: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
5. Udzielenie pokwitowania staremu Zarządowi.
6. Wybór nowego Zarządu.
7. Uregulowanie miesięcznych składek.
8. Wykluczenie członków z powodu nieuregulowania należnych składek z ubiegłych lat.
9. Przyjęcie nowych członków.
10. Wolne wnioski i zamknięcie.

Proszę o przybycie wszystkich członków. Zarząd: Bolesław Ludwicki, prezes.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 8. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Jęczmień browarowy	20.50—21.50
Owies	22.50—23.00
Mąka żytnia	37.50—38.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.25—38.25
Otręby żytnie	15.75—16.25
Otręby pszenne	15.00—16.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Stawicki w Nowemnieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w składzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonego numeru lub odszkodowania.

Fogrzeb ś. p. **MARJI ZAKRETOWEJ** odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 10 przed południem w kościele parafjalnym w Skarlinie.

W. Osówka — Mikołajki — Targowisko — Nowydwór — Łąkorz, w styczniu 1932 r.

RODZINA KOTEWICZÓW.

Osobnych uwiedomień nie wysyła się.

Ogłoszenie.

KASA CHORYCH w BRODNICY podają do wiadomości, że z dniem 1-go stycznia 1932 r. rozpoczął przyjęcia lekarz specjalista chorób ocznych.

Przyjęcia chorych odbywają się według następującego porządku:

Kasa Chorych w Brodnicy: Poniedziałki od godz. 10—13-tej
Wtorki 10—13-tej
Czwartki za wyjątk. świąt
Soboty

Oddział Kasy w Nowemnieście: Piątki od godz. 10—13 za wyjątkiem świąt.

Oddział Kasy w Działdowie: Srody od godz. 10—13 za wyjątkiem świąt.

Naczelnym lekarzem Komisarz zarządzający
(—) DR. T. RONOŃSKI (—) J. KĘDZIERSKI.

Niebywała okazja taniego zakupu podczas

„BIAŁYCH TYGODNI“

które się już rozpoczęły w

„TANIEM ŹRÓDLE“ w M. POŁOM, Nowemiasto

19 STYCZNIA 9.

Północ	Ręczniki	Nessel	Północ
od 80 gr	od 50 gr	od 55 gr	140 cm. od 1.90 zł

Ostrzeżenie.
Na „ostrzeżenie“ K. GUZOWSKIEGO z dnia 5. 1. rb. zawiadamiam, że przedsiębiorstwo, które tak dawniej, jak i obecnie należy do mnie i jako takie nie zamierzam likwidować, wobec czego wszelkie pretensje należne a wpłacone na ręce K. Guzowskiego, który okradł mnie w czasie mej nieobecności — uważam za nieważne i za dług jego wcale nie odpowiadam.
HELENA GUZOWSKA.
Mroczo, dn. 11. 1. 1932 r.

Gospodarstwo
40 morgowe sprzedam lub wdzierzę się. Nowe masywne zabudowania.
Gdzie? wskaże eksp. „Drwęca“ Nowemnieście.

potrzebna od zaraz
slużaca.
ROSIŃSKI, LIPÓWIEC.

Potrzebna od 15. 1. dzielna pokojowa
Zgł. MAJ. SZRAMOWO,
pow. Brodnica st. kol. Szramowo.

wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych
**Drukarnia „Drwęca“
w Nowemnieście.**

KINO REFORM :—: NOWEMIASTO

WE WTOREK, DNIA 12-GO BM. O GODZ. 8-MEJ
Przebij filmów dźwiękowych!

„Porucznik Armand“

Wzruszający dramat dźwiękowy z bożyszczem wszystkich, niezwykłym aktorem i fenomenalnym śpiewakiem „RAMONEM NOVARRO“ w roli głów., śpiewającym najnowsze piosenki.

KINO APOLLO :—: LUBAWA

W ŚRODĘ, DNIA 13-GO BM. O GODZINIE 8-MEJ
Wielki polski film!

„Uroda życia“.

Wzruszający dramat filmowy, osnuty na tle słynnej powieści „Stefana Żeromskiego. W roli głów. asy ekranów „NORA NEY“ — „B. SAMBORSKI“ — „ADAM BRODZISZ“ i „E. BODO“. Przebijowy polski film, który każdy Polak winien zobaczyć.

TAPETY

w wielkim wyborze poleca
Księgarnia „DRWĘCY“.